



VIII ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH
17 listopada 2024

POMOC DUSZPASTERSKA

MODLITWA UBOGIEGO DOCIERA DO BOGA

(Syr 21,5)



DICASTERO PER L'EVANGELIZZAZIONE
SEZIONE PER LE QUESTIONI FONDAMENTALI
DELL'EVANGELIZZAZIONE NEL MONDO



POMOC DUSZPASTERSKA

INDEKS

- 3 WPROWADZENIE
 Ks. Abp Rino Fisichella
- 4 KOMENTARZ DO HASŁA PRZEWODNIEGO
 O. Lorenzo Gasparro, CSsR
- 7 KOMENTARZ DO ORĘDZIA OJCA ŚWIĘTEGO
 Ks. Bp. Mauro Maria Morfino, SDB
- 11 PROPOZYCJE DUSZPASTERSKIE
- 15 CZUWANIE MODLITEWNE
- 20 INSPIRUJĄCY ŚWIĘCI
- 23 MODLITWA INSPIROWANA ORĘDZIEM
 OJCA ŚWIĘTEGO

WPROWADZENIE

Ks. Abp. Rino Fisichella

Pro-prefekt Dykasterii ds. Ewangelizacji

Sekcja Podstawowych Zagadnień Ewangelizacji w Świecie

Papież Franciszek na VIII ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH wybrał szczególnie wymowne hasło w kontekście trwającego roku poświęconego modlitwie, poprzedzającego Zwyczajny Jubileusz Roku 2025: «Modlitwa ubogiego dociera do Boga» (por. Syr 21, 5).

To jak bardzo temat ubogich i troska Boga o nich leży na sercu papieżowi Franciszkowi jest dobrze widoczne w słowach, które napisał w swoim *Orędziu* na ten DZIEŃ: «ubodzy zajmują uprzywilejowane miejsce w sercu Boga (...). Bóg zna cierpienia swoich dzieci, ponieważ dla wszystkich jest czułym i troskliwym Ojcem. Jako Ojciec troszczy się o najbardziej potrzebujących: ubogich, zepchniętych na margines, cierpiących, zapomnianych...» (nr 4).

W tegoroczną Wigilię Bożego Narodzenia Ojciec Święty otworzy Drzwi Święte Papieskiej Bazyliki Świętego Piotra, rozpoczynając w ten sposób rok, w którym łaska odpustu jubileuszowego przyniesie przebaczenie i miłosierdzie w świetle nadziei. Pewność chrześcijańskiej nadziei obejmuje również zapewnienie, że nasza modlitwa dociera przed oblicze Boga. Umocnieni tą nadzieją wpatrujemy się w ubogich, którzy każdego dnia są obecni w naszym życiu, aby modlitwa mogła być doświadczeniem komunii z nimi i stać się źródłem współodczuwania ich cierpienia.

Podczas gdy cały Kościół przygotowuje się do tego Jubileuszu poprzez Rok Modlitwy, jesteśmy zaproszeni do modlitwy za ubogich i do wspólnej modlitwy z nimi, z pokorą i ufnością. Modlitwa ta musi zatem znaleźć w konkretnej miłości potwierdzenie swojej autentyczności. Papież Franciszek przypomina, że w rzeczywistości modlitwa i uczynki są wzajemnie przywoływane: «jeśli modlitwa nie przekłada się na konkretne działanie, jest daremna; (...) jednak miłość bez modlitwy może stać się filantropią, która szybko się wyczerpie» (nr 7). Jest to dziedzictwo, które pozostawiło nam wielu świętych w historii, takich jak święta Teresa z Kalkuty i święty Benedykt Józef Labre.

Z roku na rok ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH staje się coraz bardziej zakorzeniony w sercach chrześcijan na całym świecie, dzięki licznym inicjatywom, będącym owocem twórczej miłości, która ożywia i inspirowane zaangażowanie wiary. Ta pomoc duszpasterska jest proponowana jako proste narzędzie oferowane diecezjom, parafiom i różnym rzeczywistościom kościelnym w celu przygotowania i świętowania VIII ŚWIATOWEGO DNIA UBOGICH, aby po raz kolejny stał się on silnym momentem, w którym można coraz bardziej skierować wzrok na ubogich, wstuchując się w ich głos i nie pozwalając, aby zabrakło im naszej bliskości. Niech na tej drodze ku Zwyczajnemu Jubileuszowi Roku 2025 uwaga skierowana na najbardziej potrzebujących sprawi, że wszyscy staniemy się pielgrzymami nadziei w świecie, który potrzebuje oświecenia obecnością Światta Zmartwychwstałego i pochodni miłości, którą zapalił w naszych sercach.

KOMENTARZ DO HASŁA PRZEWODNIEGO

O. Lorenzo Gasparro, CSsR

Profesor Pisma Świętego na Papieskim Wydziale Teologicznym Włoch
Południowych – Sekcja Świętego Ludwika

MODLITWA UBOGIEGO DOCIERA DO BOGA

(Syr 21,5)

Jednym z cudownych aspektów tekstu biblijnego – potwierdzającym, że jest on zarówno Słowem Bożym jak i ludzkim – jest wyrażanie niewystawionych rzeczywistości w bardzo prostych słowach. Tak jest w przypadku fragmentu Mądrości Syracha 21,5, który dosłownie brzmi: „modlitwa ubogiego (dociera) do uszu Pana”. Prosta fraza, pozornie oczywista, ale bardzo bogata znaczeniowo, bo mówiąca coś istotnego o Bogu i człowieku, a jednocześnie dająca klucz do zrozumienia całej historii zbawienia. Postępując się wyrażeniem von Balthasara, moglibyśmy powiedzieć, że Słowo ma cudowny przywilej mówienia „całości we fragmencie”, a nawet „całości w każdym fragmencie”.

Modlitwa ubogiego dociera do Boga: potwierdza to Jezus (hebr. *Jeszua*), syn Syracha – jerozolimski uczyony w Piśmie i mędrzec z II wieku przed Chrystusem, głęboko zakorzeniony w Prawie i tradycji Izraela, ale jednocześnie chętny do ponownego urzeczywistnienia obu dla swojego pokolenia. Czyniąc to, przypomina to o co Duch prosi wierzących wszystkich czasów: o ponowne odczytanie Słowa w świetle terażniejszości, w wierności, która nie jest sztywnym powtarzaniem, ale twórczym ponownym wcieleniem. To co głosi Mądrość Syracha nie jest zwykłą teorią, ale „rzeczywistością”, której można doświadczyć w całej historii zbawienia. Rzeczywiście tekst biblijny odnotowuje niezliczone przypadki, w których człowiek lub cały naród znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej lub moralnej zwrócił się do Boga i został natychmiast wysłuchany. Myślimy o Abrahamie (Rdz 15,2-3), Mojżeszu (Wj 17,8-13; 32,11-14), Eliaszu (1 Krl 19), Esterze (4,17), Izraelu w Egipcie lub Babilonie i wielu innych epizodach. Modlitwy ubogich, na które Bóg odpowiedział, przewijają się jak czerwona nić przez całe Pismo Święte, od pierwszej do ostatniej strony.

Modlitwa ubogiego docierająca do Boga przede wszystkim oznajmia coś istotnego o naszym Panu, mówiąc o Jego upodobaniu do tych, którzy są w potrzebie. Tekst biblijny wielokrotnie głosi, że wysłuchuje On modlitw wszystkich, ale szczególnie „ubogich” (Wj 22,26; Pwt 10,18; 24,15; Ml 3,5). Psalmi oznajmują, że Bóg preferuje ostatnich, a Jego

wstuchiwanie się jest wyjątkowo ważne w stosunku do nędzarzy i nieszczęśliwych (Ps 40,18; 76,10; 113,7-9; 146,7-9). Jest to po ludzku wątpliwa logika, która w oczach niektórych może wydawać się dyskryminująca lub niepoprawna politycznie, ale w rzeczywistości otwiera przed nami głębię Bożego serca i współczucia. Czy nam się to podoba, czy nie, czy jest nam z tym wygodnie, czy nie, taki jest nasz Bóg, tak jak objawił się w Piśmie Świętym. Jezus Chrystus, doskonały egzegeta Ojca (J 1,18), potwierdził tę „stronniczość”, ogłaszając się postanym „do ubogich” (Łk 4,18), ogłaszając ich „błogosławionymi” (Mt 5,3) i ucieleśniając to upodobanie przez całą swoją ziemską egzystencję.

Modlitwa ubogiego docierająca do Boga głosi coś decydującego o człowieku, sugerując, że nigdy nie jest on tak wielki jak wtedy, gdy czyni się ubogim, świadomie przyjmując ten prawdziwy wymiar samego siebie. Jego ubóstwo jest w tajemniczy sposób jego bogactwem, właśnie dlatego, że otwiera przed nim ogrom Bożego serca i miłosierdzia. Miałem łaskę i zaszczyt być misjonarzem w Afryce przez trzynaście lat i jedną z rzeczy, które najbardziej mnie uderzyły, była ilość „cudów”, których ubodzy doświadczają na co dzień: nieskończenie więcej niż zauważam lub słyszę w Europie. Na początku dziwiłem się tej przepaści, a potem zdałem sobie sprawę z jej przyczyny, która jest jakby wyryta we wspomnianym wersecie z Mądrości Syracha. Ubóstwo materialne tworzy pokorne serce, które, gdy zwraca się do Boga, „zmusza” Go do interwencji. Bóg nigdy nie sprzeciwia się prośbom ubogich – nie dlatego, że jest do tego zmuszony, ale dlatego, że tak wybrał. Dlatego są „błogosławieni”, ponieważ są kochani i faworyzowani przez Boga.

Modlitwa ubogiego dociera do Boga. Co zrobić z tymi, którzy tak jak my żyją w

Ubóstwo materialne tworzy pokorne serce, które, gdy zwraca się do Boga, „zmusza” Go do interwencji. Bóg nigdy nie sprzeciwia się prośbom ubogich. Dlatego są „błogosławieni”, ponieważ są kochani i faworyzowani przez Boga.

świecie bogactwa i dostatku? Jak mieć pewność, że nawet nasza modlitwa zostanie przyjęta przez Boga, który preferencyjnie kocha ubogich? Pismo Święte oferuje nam dwie drogi: pokorę i hojność. Pierwsza czyni człowieka „małym” w jego najbardziej intymnym centrum, czyli w sercu. To nie przypadek, że „modlitwa pokornych (*tapeinos*) przechodzi przez chmury” (Syr 35,17), podobnie jak modlitwa ubogich (*ptōchos* w Syr 21,5). Drugim sposobem jest hojność tych, którzy posiadają, ale nie zatrzymują samolubnie dla siebie. Dzielenie się również czyni serce bogacza „ubogim”, czyniąc go wolnym i nie posiadającym rzeczy. Ten kto w obfitości hojnie daje, przekształca „nieuczciwe” bogactwo (Łk 16,9) w podwójnie „zbawczą” miłość, dla siebie i dla potrzebujących. Jak wyjaśnił Jezus w przypowieści o sprytnym zarządcy (Łk 16, 1-9) – wspaniałej refleksji na temat właściwego korzystania z dóbr – bogactwo ma decydującą moc, aby nas zgubić lub zbawić: dlatego musi być poddane uważnemu rozeznaniu.

Modlitwa ubogiego dociera do Boga, wskazując drogę nie tylko potrzebującym, ale także żyjącym w dostatku. Wskazuje na wielkoduszne miłosierdzie jako skuteczną terapię, która ma moc uczynić ubogim serce każdego człowieka – bogatego lub pozbawionego środków do życia – otwierając w ten sposób przed jego modlitwą autostradę, która prowadzi prosto do słuchającego Boga.





KOMENTARZ DO ORĘDZIA OJCA ŚWIĘTEGO

Bp Mauro Maria Morfino, SDB

Biskup diecezjalny Alghero - Bosa

„Kto ma dużo miłości, widzi wielu ubogich. Kto ma mało miłości, widzi niewielu ubogich. Kto nie ma miłości, nie widzi nikogo”. Są to słowa ks. Primo Mazzolariego, które przysłyły mi na myśl, czytając Orędzie Papieża Franciszka na VIII ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH „Modlitwa ubogiego dociera do Boga” (Syr 21,5).

Przesłanie Biskupa Rzymu, który „przewodzi w miłości” wszystkim Kościołom, zostaje nam przekazane na zakończenie tego roku, przeplatane intensywnie niemi modlitwy, niemal jako wstęp do wielkiego Jubileuszu, który się wkrótce rozpocznie, budując nas jako Kościół „znawcę spraw ludzkich”, jak lubił mawiać św. Paweł VI.

Papież Franciszek przypomina, że każda z naszych wspólnot, dla której modlitwa staje się drogą komunii z ubogimi i w ich cierpieniu (nr 1), może zaferować naszym czasem krytyczny osąd, ale nie krytykę terażniejszości, wciąż tak zubożonej w odruchy człowieczeństwa, tym samym zubożonej w Boga i Jego uzdrawiającą moc. Teraźniejszość, która właśnie dlatego, że jest zubożona w odruchy człowieczeństwa, hamuje i zaprzecza zbawczemu wkroczeniu Królestwa Bożego w osobie Jezusa z Nazaretu. Jednak każda wspólnota chrześcijańska staje się nią w pełni tylko wtedy, gdy żyje w terażniejszości, w wysokiej mierze i w najwyższym możliwym stopniu kierując się odruchami człowieczeństwa pośród nas, współczesnych i tych, których Pan daje nam, aby ich kochać i służyć im kimkolwiek są, zwłaszcza najbiedniejszym, najstarszym i sfrustrowanym życiem. Oczywistym jest, że człowieczeństwo o tak wysokiej jakości, kierujące się tak wznosnymi zasadami, skorelowane jest z wpływem *nadmiaru modlitwy*. Każdy jednak, kto próbuje kroczyć ścieżkami Ewangelii, uczy się na własnej skórze, że „mierzona na pokaz i pod publikę” modlitwa współmierna jest z nieuchronnym zmierzaniem do niebezpiecznego upadku uwagi na drugiego, troski o niego i daru z siebie. Tak chciwość modlitwy wysusza korzenie i tamie skrzydła miłosierdzia.

Jest oczywistym, że dwaj świadkowie Ewangelii przytoczeni przez Papieża pod koniec Orędzia (por. nr 8) – Matka Teresa z Kalkuty i Benedykt Józef Labre – posiadali wyjątkowe „wysotrzeenie wzroku

wewnętrznego”, zdolne do dostrzegania ubogiego, opiekując się nim, współodczuwając i współdzieląc jego cierpienie, właśnie dlatego, że byli niestrudzenie obecni przy Bogu na modlitwie. Widać, że otaczali opieką niezliczoną liczbę ubogich dlatego, że ich zażyłość z Bogiem na modlitwie była niewyczerpana i hojna. Modlitwa taka staje się „sposobem komunii z ubogimi i uczestnictwa w ich cierpieniu” (nr 1).

W sercu *Orędzia* papież Franciszek przywołuje cytat z *Evangelii gaudium* (nr 200), który, jak mi się wydaje, czyni *Orędzie* bardzo jasnym, dając nam przewodni kompas: „najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy, jest brak opieki duchowej. [...] Opcja preferencyjna musi głównie przyjąć formę uprzywilejowanej i priorytetowej opieki duchowej”. Wydaje mi się, że w tych dwóch wyrażeniach Papież przedstawia zarówno diagnozę, jak i terapię. Umieszczony przymiotnik *najgorszy*, odnoszący się do „dyskryminacji”, której poddawani są ubodzy, nie pozwala na żadne złagodzenie, zredukowanie, czy racjonalizację. „Brak duchowej opieki” dla ubogich jest tutaj określany jako postawa dyskryminacyjna, która jest *więcej niż zła*. To, jak mi się wydaje, można uznać za diagnozę. Terapia jest natychmiastowa: *opieka* musi mieć podwójną konotację „uprzywilejowaną” i „priorytetową”, co innymi słowami oznacza pożądaną, poszukiwaną, powszechną, niezbędną, a nie epizodyczną. Wszystko to określa na czym konkretnie polega to, co Franciszek nazywa „opcją preferencyjną na rzecz ubogich”. *Preferencyjność* nie można wyrazić w kategoriach „wybiórczych” wyborów, które są oczywiście, konkretne i wyraźne.

Równoległe do słów Mazzolariego zacytowanych na początku, słowa papieża Franciszka rzucają

Pan Jezus pilnie zachęca, abyśmy „nie spali, nie upijali się, nie rozpraszali się, czuwali, byli gotowi, nie tracili z oczu, strzegli, zachowywali, chronili, interesowali się, byli uważni”

mocne światło na ewentualność, niestety zawsze możliwą, która może zmaterializować się w każdym ludzkim sercu: postawę, którą teksty biblijne i liturgiczne wskazują jako *sen, rozproszenie, a nie czwanie*. Warto zauważyć, że Pan Jezus w Nowym Testamencie pilnie zachęca, abyśmy „nie spali, nie upijali się, nie rozpraszali się, czuwali, byli gotowi, nie tracili z oczu, strzegli, zachowywali, chronili, interesowali się, byli uważni”.

Zarówno osobiste, jak i duszpasterskie doświadczenie prowadzi mnie do stwierdzenia, że najbardziej rażące niedociągnięcie, w tak wielu naszych zaniedbaniach, reakcjach, które są banalne, niekompletne i nieadekwatne lub, mówiąc prościej, obojętność na tak wiele historii, prośb, płaczu, bólu innych, leży właśnie w nieuwadze, rozproszeniu i niedbalstwie. Przytłoczeni i rozproszeni przez tak wiele, przez zbyt wiele pustek, słyszymy bez słuchania, widzimy bez patrzenia, działamy bez zrozumienia. To znaczy: porzucamy realność, historię, wydarzenia, właśnie dlatego, że jesteśmy zamknięci w znieczuleniu ducha, który nie jest już w stanie dostrzec przepływu życia.

Nie wydaje mi się naciągana interpretacją, właśnie biorąc pod uwagę bezpośredni kontekst tekstu Mądrości Syracha 21,5 wybranego przez Papieża, by wyteńczyć wzrok i dostrzec, że rozdział następujący bezpośrednio po nim, syn Syracha otwiera słowami skierowanymi przeciwko leniwemu człowiekowi: „Leniowiec przyrównany będzie do obłoczonego kamienia, a każdy zagwiżdże nad jego hańbą. Leniowiec przyrównany będzie do krowiego nawozu, każdy, kto go podniesie, otrząśnie rękę” (Syr 22,1-2). To porównanie jest bardzo wymowne i niewiele trzeba, by je wyjaśnić. Istnieje lenistwo serca i ducha – to, co wielka wschodnia tradycja patrystyczna określa jako *acedia* (gr. *a-kèdos*): „brak troski, obojętność”, która leży u podstaw tak wielu naszych zaniedbań wobec ubogich, w naszym odwracaniu wzroku od nich, aż stają się przezroczystości, niewidzialni, nieuchwytni. *Odrzucamy ich*, przypomina nam papież Franciszek, ale każde odrzucenie zawsze ma swoją genezę w odrzuceniu słuchowym,

Bóg czuwa. Jest „stróżem”, który nie zasypia, ponieważ nie zapomina, ponieważ się troszczy; Bóg czuwa nad ludzkością, aby jej towarzyszyć, aby ją odzyskać; Bóg czuwa nad swoim Słowem, aby wprowadzić je w życie; Bóg czuwa, ponieważ jest dobrym Pasterzem, który nie chce, aby wilk rozszarpał jego owce na strzępy; Bóg czuwa, ponieważ nie ma nic droższego niż człowiek; Bóg czuwa, aby ci, którzy zblądzili, powrócili i zostali odnalezieni. Bóg czuwa, ponieważ „jest Miłością”

wizualnym i afektywnym. Jest tak wiele lenistwa w naszej bezinteresowności, w naszej ospałości, w naszym rozproszeniu, że wyczerpuje ono spojrzenie serca, zaciemnia wolę aż do upojenia i paraliżuje ręce, które stały się niezdolne do podnoszenia, do obejmowania, do troski. Plastyczne porównanie Mądrości Syracha jest tak skuteczne, że uwalnia nas od wszelkich dalszych spekulacji egzegetycznych.

Tak jak bardzo nasze serce jest rozproszone, z wynikającym z tego przytępieniem zmysłów, tak w przeciwieństwie Bóg czuwa, nie śpi, jest czujnym stróżem: „Oto nie zdrzemnie się ani nie zaśnie Ten, który czuwa nad Izraelem. Pan cię strzeże, Pan twoim cieniem przy twym boku prawym” (Ps 121, 4-5). Temat „opieki” i strzeżenia przewija się przez cały psalm: w języku hebrajskim znajdujemy trzy razy, w wersetych 3-5, słowo „opiekun – strażnik” i trzy razy czasownik „zachować”, który tłumaczony jest (w. 7-8) zarówno jako „strzec”, jak i „ochronić”. Sercem tekstu, bardzo wymownym, jest wspaniała metafora, która ma na celu wyrażenie koncepcji cierplivej obecności, która nigdy nie porzuca ani nie może porzucić, która „podąża” bez jakiegokolwiek zawieszenia podobnie jak cień: „Pan jest twoim cieniem!”. Istnieje jednak wiele tekstów biblijnych, które przypominają nam, że sam Bóg czuwa, jest „stróżem”, który nie zasypia, ponieważ nie zapomina, ponieważ się troszczy; Bóg czuwa nad ludzkością, aby jej towarzyszyć, aby ją odzyskać; Bóg czuwa nad swoim Słowem, aby wprowadzić je w życie; Bóg czuwa, ponieważ jest dobrym Pasterzem, który nie chce, aby wilk rozszarpał jego owce na strzępy; Bóg czuwa, ponieważ nie ma nic droższego niż człowiek; Bóg

czuwa, aby ci, którzy zblądzili, powrócili i zostali odnalezieni. Bóg czuwa, ponieważ „jest Miłością” (1 J 4,8). „Kto ma wiele miłości, widzi wielu ubogich. Kto ma mało miłości, widzi niewielu ubogich. Kto nie ma miłości, nie widzi nikogo”.

Papież Franciszek przypomina nam, że *Bóg jest uważny na modlitwę ubogich, słucha jej*. Co więcej: jest „niecierpliw”, aby dać odpowiedź sprawiedliwości (por. nr 4). Całe Pismo Święte poświadcza nam tę niestrudzoną Bożą skłonność do bycia tam, do dawania odpowiedzi, do poważnego traktowania. I to jest właśnie autentyczna formuła życia – prawda miłości.

Kto bardzo kocha, wiele widzi, a kto prawdziwie widzi, prawdziwie przyjmuje do serca!

„Izraelici narzekali na swoją ciężką pracę i jęczeli, a narzekanie na ciężką pracę dochodziło do Boga. I wysłuchał Bóg ich jęku, pamiętał bowiem o swoim przymierzu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Spojrzał Bóg na Izraelitów i ulitował się nad nimi” (Wj 2,23-25).

Na początku wielkiego wydarzenia jakim jest wyjście z Egiptu rozlegnie się jęk, a pierwszym zbawczym czynem Boga będzie wystęchanie go. Za tę otrzymaną zastugę, za tę bezinteresowną „niedogodność”, Izrael na zawsze będzie zwracał się do Boga jako do „sprawiedliwego i świętego”. Jeśli zasadą jest „Bóg słyszy/widzi/pamięta,” to spetnieniem/odpowiedzią jest Jego *chësed* – bardzo wymowny termin biblijnego języka hebrajskiego (występuje 245 razy w Starym Testamencie, z czego 127 w samej Księdze Psalmów) i nieprzetłumaczalny jest na jedno

nasze wyrażenie. Jednocześnie oznacza wierność (to co jest niezachwianie stabilne, nawet gdy druga strona jest niezdolna do wierności), wytrwałą lojalność, sympatię, dobroć, miłość, bezinteresowność, miłosierdzie, czułość, troskę, życzliwość, uwagę, życzliwość, kompromis, współczucie, czułą bliskość, troskę, postawienie się w skórze innej osoby, wczucie... „Chèsed to spontaniczna, niewymuszona sympatia między dwojgiem ludzi; łaska i miłość, która przewyższa powinność; uczucie, a nie wymóg” (André Neher).

Znowu Bóg wysłucha „głosu krwi” – warto zwrócić uwagę na interesującą liczbę mnogą podkreśloną przez synagogalną tradycję interpretacyjną, aby wskazać na ogromną stratę, jaką jest stłumienie pojedynczego ludzkiego życia (por. *Bereshit Rabba* 22,9 i *TB-Sanhedrin* 37) – która przenika do ziemi; krew przelaną przez morderczą rękę jednego brata na drugiego – Kaina na Abła. To właśnie ziemia będzie domagać się sprawiedliwości, bo jest rozdartą, gdyż została zmuszona do wchłonięcia życia, kwestionując Boga, który dał jej je jako dar. Bóg wezwie Kaina do rozliczenia: „Gdzie jest brat twój?” (por. Rdz 4,9).

Dochodzimy do punktu kulminacyjnego, jakim jest nieskończony i dramatyczny krzyk Jezusa, przybitego do krzyża (por. Mk 15,37), ostatniego i nieubłaganego potępienia wszelkiej niegodziwości i niesprawiedliwości. Trzeciego dnia, w bezprecedensowy sposób, Ojciec odpowie na ten krzyk świętym Zmartwychwstaniem.

Wreszcie Papież przypomina nam, w jaki sposób można zdecydowanie przerwać tę śmiertelną „ciszę” nieuważi, roztargnienia, zaniedbania: „jest więc przerywana za każdym razem, gdy brat w potrzebie jest przyjmowany i brany w ramiona” (nr 7). Ubogi brat staje się zatem widoczny, staje się *dla mnie* katalizatorem uwagi; zostaje mu zaferowana konkretna, skuteczna i afektywna przestrzeń. Dlatego to uścisk, który obejmuje – to znaczy ten, który odrywa się od „ja” i postanawia zatroszczyć się o drugiego – rozbija szklany mur, który czyni ubogiego przezroczystym i niewidzialnym. To właśnie objęcie, które jest troskliwe, sprawia, że ubodzy stają się naprawdę obecni na moim horyzoncie. To objęcie staje się młotem zdolnym skruszyć beznamiętną obcość i apatyczną obojętność. Jest to przecież to, co Franciszek określa jako „drobne szczegóły miłości: zatrzymanie się, podejście, poświęcenie odrobiny uwagi, uśmiech, życzliwy gest, słowa pocieszenia” (nr 9 cyt. *Gaudete et exultate* 145). Oczywiście, „szczegóły”. Jednak czy życie nie składa się ze szczegółów? Szczegóły, które pozwalają życiu płynąć, które mówią o obecności, bliskości, decyzji o dzieleniu się. Jednak z ważnym zastrzeżeniem: szczegóły, „które nie mogą być improwizowane; wymagają raczej codziennej wierności, często ukrytej i cichej, ale wzmocnionej modlitwą” (*tamże*).

Dziękujemy papieżowi Franciszkowi za ewangeliczną świeżość tego *Orędzia*.

„Kto ma dużo miłości, widzi wielu ubogich. Kto ma mało miłości, widzi niewielu ubogich. Kto nie ma miłości, nie widzi nikogo”.

PROPOZYCJE DUSZPASTERSKIE

«Jeśli modlitwa nie przekłada się na konkretne działanie, jest daremna. Istotnie, „wiera bez uczynków jest martwa” (Jk 2, 26). Jednak miłość bez modlitwy może stać się filantropią, która szybko się wyczerpie. Bez codziennej modlitwy, praktykowanej wiernie, w nasze działanie wkrada się pustka, traci ono swą głęboką duszę, sprowadza się do zwykłego aktywizmu»

(Papież Franciszek)

To jest wielkie wyzwanie jakie otrzymujemy od Ojca Świętego w jego Orędziu na VIII ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH. Nie wystarczą teoretyczne przemówienia czy piękne słowa wobec ubogich; potrzebne są konkretne, ludzkie gesty wobec prawdziwych ludzi. Zaproszenie Ojca Świętego, skierowane do wszystkich, polega na włączeniu się w życie braci znajdujących się w sytuacji ubóstwa poprzez proste i codzienne gesty.

Proponujemy kilka inicjatyw, które można wykorzystać stosownie do wrażliwości i potrzeb w diecezjach, parafiach i różnych wspólnotach. Niech Duch Święty przemienia i działa w naszych sercach, prowadząc nas do innych oraz pomaga nam obdarzać potrzebujących tym samym kochającym i łagodnym spojrzeniem Boga.





1 PROPOZYCJE INICJATYW MODLITEWNYCH

- W poprzedzającym tygodniu pamiętaj w modlitwie o ubogich i potrzebujących we wspólnocie podczas Mszy Świętej i zachęć do owocnego przeżycia DNIA UBOGICH.
- Zorganizuj czuwanie modlitewne z członkami oraz z wolontariuszami stowarzyszeń i grup charytatywnych działających we wspólnocie parafialnej, a także z tymi, którym pomagają. Czuwanie takie można zorganizować w sobotni wieczór 16 listopada. Możesz skorzystać z propozycji przedstawionej w niniejszej broszurce.
- Odmów wspólnotowy różaniec w intencji najbardziej potrzebujących.
- Zachęć do modlitwy za najbiedniejszych oraz najbardziej potrzebujących w lokalnej społeczności wspólnoty kontemplacyjne i klauzuruowe.
- Przeprowadź specjalną katechezę dla młodzieży i dzieci na temat ubóstwa, stanowiąca zachętę do odkrycia, kim są ubodzy, których spotykają w swoim codziennym życiu: żyjący na marginesie społeczeństwa, samotni i nie mający przyjacielskich relacji w szkole, żyjący w trudnych warunkach bytowych.



2 PROPOZYCJE INICJATYW LITURGICZNYCH

- W niedzielę 17 listopada z okazji ŚWIATOWEGO DNIA UBOGICH tak dostosuj homilię, aby uwypuklić służbę świadczoną na rzecz najbardziej potrzebujących.
- Opublikuj w gazecie parafialnej świadectwa osoby potrzebującej lub uchodźcy z lokalnej społeczności.
- Zaproponuj osobom biednym i potrzebującym animowanie niedzielnej liturgii Mszy Świętej (czytania mszalne, procesja z darami).
- Poproś wolontariusza z grupy charytatywnej działającej przy parafii o przygotowanie i odczytanie podczas liturgii Mszy Świętej intencji modlitwy wiernych.
- Po zakończeniu niedzielnej Mszy Świętej zorganizuj specjalną zbiórkę charytatywną (pieniężną lub zbiórkę produktów spożywczych) na rzecz organizacji charytatywnej działającej na terenie parafii.
- Napisz różne cytaty biblijne na małych, papierowych karteczkach, które można zwinąć lub złożyć. Pod koniec Mszy Świętej rozdaj wiernym, aby mogli je przeczytać w domu, jako przypomnienie treści wytypujących z celebrowanego DNIA UBOGICH.



3 PROPOZYCJE INICJATYW CHARYTATYWNYCH

- Przyjmij zaproszenie, które Ojciec Święty już wielokrotnie wystosował, aby podzielić się niedzielnym obiadem z tymi, którym brakuje artykułów pierwszej potrzeby. Ubogich we wspólnocie parafialnej można zaprosić na posiłek, po którym może nastąpić chwila serdeczności i dzielenia się podczas wspólnych rozmów. Także każda rodzina w parafii może zaprosić do swojego domu kogoś, kto przeżywa okres trudności lub jest samotny.
- Wykorzystaj ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH, aby odwiedzić osoby samotne zarówno w szpitalach, jak i domach spokojnej starości, ośrodkach dla potrzebujących, czy domach prywatnych.
- Zwróć szczególną uwagę na ludzi młodych, zwłaszcza samotnych, opuszczonych, odrzuconych, tych którzy mogą odczuwać „życiową porażkę”. Zaprosz ich do udziału w różnych aktywnościach na rzecz parafii, które mogą zachęcić do ponownej integracji z nową grupą, tworząc relacje, które będą wsparciem i początkiem nowych przyjaźni.
- Przekaż podstawowe leki potrzebującym rodzinom, zwłaszcza jeśli są w nich dzieci, osoby chore lub starsze.
- Jeśli w społeczności są uchodźcy wojenni, przynieś im artykuły spożywcze i ofiaruj mały przedmiot religijny.
- Poznaj lokalnych liderów stowarzyszeń działających na rzecz zapobiegania ubóstwa (ekonomicznego, społecznego, ludzkiego) w celu zaznajomienia się z ich działalnością i potrzebami.



CZUWANIE MODLITWNE

To czuwanie ma być chwilą modlitwy, podczas której wspólnota ofiaruje Bogu wszystkie podejmowane przez cały rok działania na rzecz potrzebujących. Dlatego nie powinno być traktowane jako jednorazowa chwila, to znaczy jako święto, które odbywa się raz w roku, ponieważ jest to wymagane. Aby tego uniknąć, należałoby skierować zaproszenie do czuwania dla wszystkich ludzi dobrej woli i do wszystkich wspólnot, które w parafii lub w lokalnej społeczności poświęcają się w różny sposób, aby pomagać ubogim na ciele i na duchu.

Ten czas modlitwy ma podkreślić, że początek naszego działania na rzecz ubogich, a także cel wszystkich naszych wysiłków dla nich, znajduje się w Bogu, który pobudza nasze serca do oddania się innym. Sugerujemy prostą strukturę skupioną na słuchaniu Słowa Bożego, jednak propozycja ta powinna zostać następnie skonkretyzowana i dostosowana, w zależności od lokalnych tradycji.

Czuwanie można odbyć z wystawionym Najświętszym Sakramentem.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu

Jeżeli zdecydowano się na zorganizowanie czuwania z wystawionym Najświętszym Sakramentem, kapłan postępuje tak jak zwykle. Kiedy wierni się zgromadzą i rozpocznie się pieśń, kapłan podchodzi do Tabernakulum. Przynosi Najświętszy Sakrament i umieszcza Go w monstrancji. Kapłan na kolanach okadza Najświętszy Sakrament. Następnie można zaśpiewać pieśń i wygłosić słowo wprowadzające, które może brzmieć następująco:

C./ Już po raz ósmy obchodzimy w Kościele powszechnym ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH. Jest to moment podsumowania, podziękowania i refleksji, aby z nową siłą powrócić do naszych zobowiązań podjętych w ostatnich miesiącach na rzecz ubogich. Trwamy przed Panem prawdziwie obecnym w Najświętszym Sakramencie. Jego obecność w tym chlebie mówi nam o Jego ubóstwie: który będąc bogaty, dla nas stał się ubogim (2 Kor 8,9). Jego obecność skłania nas również do pytania o obecność Boga w każdym człowieku, którego spotykamy na naszej drodze, szczególnie w najmniejszym, najstańszym i najbardziej nieszczęśliwym. Umocnieni tą pewnością w Bożą obecność wśród nas przeżyjemy ten moment modlitwy, modlitwy pokornej i żebrzącej, zdając sobie sprawę, że „modlitwa ubogiego dociera do Boga” (por. Syr 21,5), zostaje wysłuchana i przyjęta przez Boga, który jest Ojcem!

C./ Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament...

W./ Teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. (powtarza się trzy razy)

Chwila ciszy

Słowo Boże

C./ Niech dzisiejszego wieczoru prowadzi nas Słowo Boże; niech rozbrzmiewa w nas i oświecła nasze życie.

L./ Wstuchajmy się w Słowa z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła

(1J 4,10-16)

W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować. Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha. My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata. Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością; kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

Psalm 34 (33)

Biedak zawołał i Pan go wystuchał

*Będę błogostawił Pana po wieczne czasy,
Jego chwata będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech styszają to pokorni i niech się weselą.*

*Wystawiajcie razem ze mną Pana,
wspólnie wywyższajmy Jego imię.
Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wystuchał
i wyzwolił od wszelkiej trwogi.*

*Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością,
oblicza wasze nie zapłoną wstydem.
Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał,
i uwolnił od wszelkiego ucisku.*

*Anioł Pański otacza szańcem bogobojnych,
aby ich ocalić.
Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry,
szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.*

Byłoby wskazane, aby któraś z obecnych osób złożyła świadectwo o swojej postudze na rzecz ubogich, podkreślając aspekt duchowy. Alternatywnie można wykorzystać jeden z poniższych fragmentów.

L./ Z Orędzia Papieża Franciszka na VIII Światowy Dzień Ubogich (nr 5-6)

W tym roku poświęconym modlitwie musimy przyswoić sobie modlitwę ubogich i modlić się wraz z nimi. (...) Wszystko to wymaga pokornego serca, które miałoby odwagę stać się żebrakiem. Serca gotowego uznać siebie za ubogiego i potrzebującego. Istnieje bowiem związek między ubóstwem, pokorą i zaufaniem. Prawdziwy ubogi jest pokorny, jak powiedział święty biskup Augustyn: «Biedak nie ma się czym szczyścić, bogaty ma pychę, z którą musi walczyć. Postuchaj mnie zatem: bądź prawdziwym ubogim, bądź cnotliwy, bądź pokorny» (Mowy, 14, 4). Człowiek pokorny nie ma się czym chlubić ani czego domagać, wie, że nie może liczyć na siebie samego, ale mocno wierzy, że może odwołać się do miłosiernej miłości Boga, przed którym stoi jak syn marnotrawny, który wraca do domu skruszony, aby przyjąć uścisk ojca (por. Łk 15, 11-24). Biedak, nie mając się na czym oprzeć, otrzymuje moc od Boga i pokłada w Nim całą swoją ufność. Pokora rodzi bowiem ufność, że Bóg nas nigdy nie opuści i nie pozostawi bez odpowiedzi. Ubogim, zamieszkującym nasze miasta i należącym do naszych wspólnot, mówię: nie traćcie tej pewności! Bóg jest czuły wobec każdego z was i jest blisko was. Nie zapomina o was i nigdy nie mógłby zapomnieć. Wszyscy doświadczamy sytuacji, w których modlitwa zdaje się pozostawać bez odpowiedzi. Czasami prosimy o wybawienie z niedoli, która sprawia, że cierpimy i nas upokarza, a Bóg zdaje się nie słyszeć naszego błagania. Ale milczenie Boga nie jest niedostrzeganiem naszego cierpienia. Raczej strzeże słowa, które prosi, aby było przyjęte z ufnością, pozostawiając nas Jemu i Jego woli. Świadczy o tym również syn Syrach: „Sąd Boży będzie na korzyść ubogich” (por. 21, 5). Z ubóstwa może więc wypytywać pieśń najprawdziwszej nadziei.

L./ Świadcstwo życia Matki Teresy z Kalkuty

To był wieczór w Kalkucie. Matka, jak każdego dnia, nie przestawała miłośnie i czule służyć biednym. Widzi biedną kobietę i podchodzi do niej. Podnosi ze zwyczajną czułością te kilka szmat, które pokrywały zdewastowane ciało. Och, Panie, jaki obraz nędzy! Jaką historię cierpienia wyrażało to wychudzone ciało, pełne ran. Matka Teresa myje to ciało, ale stan tej dziewczyny wydaje się rozpaczliwy. Matka zastanawia się nad próbą ożywienia jej za pomocą leków nasercowych i przygotowuje jej gorący rosół. Ale przede wszystkim daje jej miłość. Biedna kobieta wpatruje się w oczy zakonniczki. Szeptem mówi do niej: „Dlaczego, dlaczego to robisz?” Odpowiedź jest natychmiastowa, delikatna: „Ponieważ cię kocham!” Są to słowa, które tryskają z serca zakochanego w Jezusie. Twarz umierającej kobiety, prawie niedowierzając, nabiera światła. „Powiedz to jeszcze raz!” – „Kocham cię!” – „Znowu, powiedz to jeszcze raz!” Ręce obu kobiet zaciskają się. Matka Teresa przytula ją do siebie, by znów odczuła te słodkie słowa, najpiękniejsze, jakie człowiek może usłyszeć w ostatnich godzinach życia. I kobieta w końcu umiera czując, że jest kochana.

Po chwili ciszy przeznaczonej na osobistą refleksję można zaśpiewać pieśń.

Modlitwa wspólnotowa

C./ Skierujmy nasze wołanie do Pana, prosząc o litość i miłosierdzie dla nas, ponieważ tak często ignorowaliśmy i byliśmy odpowiedzialni za ubóstwo naszych Sióstr i Braci. Wołajmy:

W./ **Panie, zmiłuj się nad nami.**

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są bólem. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są marginalizacją społeczną. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są znęcaniem się. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są przemocą. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są torturami. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są więzieniem. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są wojną. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są pozbawieniem wolności. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są pozbawieniem godności. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są niewiedzą. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są analfabetyzmem. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są stanem zagrożenia sanitarnego. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są bezrobociem. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są niewolnictwem i handlem ludźmi. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są wygnaniem. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są ubóstwem. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są przymusową migracją. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze zalane są łzami, szczególnie kobiet, mężczyzn i dzieci wykorzystywanych w niegodziwych interesach, W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze zdeptane są przez chorą logikę władzy i posiadania. W/.

L./ Modlimy się za tych, których twarze zdeptane są przez perwersyjną logikę pieniądza. W/.

Wezwania do Matki Bożej ubogich

(z Nowenny do Madonny ubogich z Banneux)

L./ Dziewico ubogich, zaprowadź nas do Jezusa, źródła łaski.

L./ Dziewico ubogich, ocal narody.

L./ Dziewico ubogich, udzielaj ulgi chorym.

L./ Dziewico ubogich, złagódź cierpienia.

L./ Dziewico ubogich, módl się za każdego z nas.

L./ Dziewico ubogich, wierzymy w Ciebie. Dziewico ubogich, pamiętaj o nas.

L./ Dziewico ubogich, bądźmy się dużo modlić.

L./ Dziewico ubogich, oręduj za nami.

L./ Dziewico ubogich, Matko Zbawiciela, Matko Boża, módl się za nami!

C./ Dziewico Ubogich, przedstawiamy Ci nasze intencje, abys wstawiła się u Pana i wyjednała nam poprzez Twoje macierzyńskie pośrednictwo, wszelkie łaski i błogostawieństwo zgodne z Bożą wolą.

W./ **Amen.**

Ojcie nasz

C./ «Uczniom, którzy prosili Jezusa o to, by nauczył ich modlić się, odpowiedział słowami ubogich, którzy zwracają się do Jedyne Ojca, w którym wszyscy się rozpoznają jako bracia» (papież Franciszek). Dlatego modlimy się wspólnie [śpiewając]: **Ojcie nasz...**

Błogosławieństwo eucharystyczne

Po zakończeniu adoracji kapłan lub diakon podchodzi do ołtarza; śpiewa się *Tantum ergo* lub inną odpowiednią pieśń. Kapłan lub diakon klęcząc okadza Najświętszy Sakrament. Potem wstaje i mówi:

Módlmy się:

Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, * daj nam taką czcią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, * abyśmy nieustannie doznawali owoców Twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W./ Amen.

Ten, kto przewodniczy nabożeństwu udziela błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Dziękczynienie

Jeśli uzna się to za stosowne, po błogosławieństwie eucharystycznym można, zgodnie z miejscowymi zwyczajami, wypowiedzieć następującą aklamację:

Niech będzie Bóg uwielbiony!

Niech będzie uwielbione święte Imię Jego!

Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek!

Niech będzie uwielbione Imię Jezusowe.

Niech będzie uwielbione Najświętsze Serce Jezusowe!

Niech będzie uwielbiona Najświętsza Krew Jezusowa!

Niech będzie uwielbiony Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie Ołtarza!

Niech będzie uwielbiony Duch Święty Poczieszyciel!

Niech będzie pochwalona Bogarodzica, Najświętsza Panna Maryja!

Niech będzie pochwalone jej święte i Niepokalane Poczucie!

Niech będzie pochwalone imię Maryi, Dziewicy i Matki!

Niech będzie pochwalony św. Józef, Jej przeczysty Oblubieniec!

Niech będzie uwielbiony Bóg w swoich Aniołach i w swoich świętych!

Po błogosławieństwie kapłan lub diakon umieszcza Najświętszy Sakrament z powrotem w tabernakulum i przyklęka. W tym czasie śpiewa się antyfonę maryjną, np. *Salve Regina* lub inną odpowiednią pieśń.

INSPIRUJĄCY ŚWIĘCI



ŚWIĘTA TERESA Z KALKUTY

Urodzona: 26 sierpnia 1910 w Skopje

Zmarła: 5 września 1997 w Kalkucie

Kanonizowana: 4 września 2016 roku przez papieża Franciszka

Pochowana w domu macierzystym Misjonarek Miłości w Kalkucie

W tym kontekście warto przypomnieć świadectwo pozostawione nam przez Matkę Teresę z Kalkuty, kobietę, która poświęciła swoje życie ubogim. Ta Święta nieustannie powtarzała, że modlitwa była miejscem, z którego czerpała siłę i wiarę dla swojej misji służenia ubogim. Kiedy przemawiała na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ 26 października 1985 r., pokazując wszystkim paciorki różańca, które zawsze trzymała w dłoni, powiedziała: «Jestem tylko biedną zakonnicą, która się modli. Gdy się modlę, Jezus wlewa mi w serce swoją miłość, a ja idę dać ją wszystkim biednym ludziom, których spotykam na swojej drodze. Módlcie się i wy! Módlcie się, a zauważycie ubogich, którzy są obok was. Być może na tym samym piętrze waszego domu. Może nawet w waszych domach są tacy, którzy oczekują na waszą miłość. Módlcie się, a otworzą się wam oczy i serce będzie przepiętne miłością»

(Orędzie, nr 8)

ŚWIĘTY JÓZEF BENEDYKT LABRE

Urodzony: 26 marca 1748 w Amettes

Zmarł: 16 kwietnia 1783 w Rzymie

Kanonizowany: 8 grudnia 1881 przez papieża Leona XIII

Pochowany w kościele parafialnym Santa Maria ai Monti w Rzymie

I jakże nie przypomnieć tutaj, w mieście Rzymie, św. Benedykta Józefa Labre (1748-1783), którego ciało spoczywa i jest czczone w kościele parafialnym Santa Maria ai Monti. Pielgrzym z Francji do Rzymu, odrzucony przez wiele klasztorów, spędził ostatnie lata swojego życia będąc ubogim wśród ubogich, spędzając wiele godzin na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem, z różańcem, odmawiając brewiarz, czytając Nowy Testament i „O naśladowaniu Chrystusa”. Nie mając nawet małego pokoju, w którym mógłby zamieszkać, zwykle spał w kącie ruin Koloseum, jako „włóczęga Boga”, czyniąc ze swojego życia nieustanną modlitwę, która wznosiła się do Niego.

(Orędzie, nr 8)





MODLITWA

INSPIROWANA ORĘDZIEM OJCA ŚWIĘTEGO, PAPIEŻA FRANCISZKA, NA VIII ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

Boże pokoju, nasz Ojcze, Ty znasz cierpienia Swoich dzieci, ponieważ jesteś uważny i troskliwy wobec każdego. Nikt nie jest wykluczony z Twojego serca, ponieważ przed Tobą wszyscy jesteśmy w potrzebie. Wzywasz nas, abyśmy byli Twoimi narzędziami wyzwolenia i wspierania ubogich, aby mogli oni w pełni zintegrować się ze społeczeństwem.

Panie Jezu, który jako pierwszy okazałeś solidarność z małuczkimi, naucz nas słuchać modlitwy ubogich. Pomóż nam oddać się do ich dyspozycji, dając wyraz odpowiedzi Twemu i naszemu Ojcu, który nigdy nie opuszcza tych, którzy się do Niego zwracają.

Duchu Święty, Dawco życia, spraw, abyśmy byli czujni i wytrwali na modlitwie, abyśmy mogli przyjąć i objąć ubogich, rozpoznając i służąc Chrystusowi, który jest w nich.

Najświętsza Maryjo, Matko Boża, Dziewico ubogich, skoro Bóg wejrzał na Twoje pokorne ubóstwo, dokonując wielkich rzeczy przez Twoje postuszeństwo, powierzamy Ci naszą modlitwę przekonani, że wzniesie się ona do nieba i zostanie wystuchana.

Święty Benedykcie Józefie Labre, „włóczęgo Boga”, ubogi wśród ubogich, który uczyniłeś ze swojego istnienia nieustanną modlitwę wznoszącą się do Boga, módl się za nami, bo my także modlimy się i kochamy.

Święta Matko Tereso z Kalkuty, która z modlitwy czerpałaś siły i wiarę w twoją misję służby najmniejszym, módl się za nami, aby Jezus wlał w nasze serca swoją miłość, abyśmy mogli ją przekazywać ubogim, których spotykamy na naszej drodze. Amen. Alleluja!

VIII ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

Uboгим, zamieszkującym nasze miasta
i należącym do naszych wspólnot,
mówię:
nie traćcie tej pewności!
Bóg jest czuły wobec każdego z was i
jest blisko was.
Nie zapomina o was i nigdy nie mógłby
zapomnieć

Franciscus

DYKASTERIA DS. EWANGELIZACJI

SEKCJA PODSTAWOWYCH ZAGADNIEŃ
EWANGELIZACJI W ŚWIECIE

WWW.EWANGELIZATIO.VA

